

KRZYSZTOF R. PROKOP – KRAKÓW

[Recenzja]: *Księga egzaminów do święceń w diecezji gnieźnieńskiej z lat 1563-1603*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk (Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia, t. 16), Kraków 2009, ss. 316

Przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie szesnastowieczny kodeks o sygnaturze ACap B 77 to bez wątpienia jeden z ciekawszych zabytków staropolskiego piśmiennictwa z tamtego okresu, znajdujący się dziś w zbiorach kościelnych. O jego wartości najdobitniej świadczy zainteresowanie, jakie od dawna wzbudza wśród badaczy, czego pochodną stanowią kolejne publikacje, sukcesywnie udostępniające ogółowi zainteresowanych zawarte w nim świadectwa. Ukazywały się one również w półroczniku „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, stąd czasopismo to wydaje się miejscem predystynowanym po temu, aby na tych właśnie łamach zwrócić uwagę na samoistną edycję z roku 2009, stanowiącą następny krok ku spożytkowaniu pod kątem badań nad epoką zawartości rzeczzonego zabytku.

Mowa o wydawnictwie zatytułowanym *Księga egzaminów do święceń w diecezji gnieźnieńskiej z lat 1563-1603*, który to tytuł jest wszakże mylący, bowiem w samym jego sformułowaniu zawarte są dwie różnego rodzaju nieścisłości (ogłędnie rzecz określając). Kwestią mniejszej wagi, a to z racji jej oczywistości dla każdego badacza kościelnych dziejów ziem polskich, stanowi posłużenie się w tytule nieadekwatnym mianem „diecezji gnieźnieńskiej”, bowiem od samego początku swego funkcjonowania ów Kościół partykularny posiadał rangę archidiecezji, które to oba terminy nie są przecież synonimami do dowolnie zamienne go stosowania. W każdym razie tego rodzaju nieprecyzyjny zapis nie wprowadzi w błąd osoby posiadającej rozeznanie w realiach epoki, czego – niestety – nie można powiedzieć o drugim z mankamentów sformułowania tytułu publikacji, jako że w tym przypadku bynajmniej nie mamy do czynienia z księgą egzaminów do święceń, której to kwestii przyjdzie nam poświęcić dalej sporo uwagi¹.

¹ Zob. zwł.: J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 119 (1981) nr 7-9, s. 216-222; S.K. Olczak, *Źródła kościelne z końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku do badań nad duchowieństwem*, „Przegląd Tomistyczny” 2 (1986), s. 275; H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria

W ogólności zresztą o zawartości i «uprofilowaniu» kodeksu A Cap B 77 godzi się napisać tu cokolwiek więcej, gdyż z sobie wiadomych względów Wydawca odnośnego materiału źródłowego zdecydował się poprzestać na opatrzeniu prezentowanego wydawnictwa nadzwyczaj zwięzłym wstępem, który nie umożliwia czytelnikowi zyskania pełniejszego wyobrażenia o stanowiącym podstawę edycji zabytku.

Kodeks, o którym mowa, opatrzony został w o wiele późniejszym czasie tytułem *Catalogus ordinatorum per Stanislaum Falencki (1563-1581) et Joannem Gniazdowski (1585-1603)* i pod takim występuje w opisach. Przed niewiele ponad stu laty, zwracając uwagę środowiska badawczego na ów zabytek, Jan Czubek pisał o nim, że „zwany [jest] *Liber episcopi Falęcki*”², co pośrednio wskazuje, że wówczas jeszcze nie nosił on obecnego tytułu (o tym wnioskujemy także w oparciu o piszącego ćwierć wieku wcześniej Jana Korytkowskiego). Przywołany powyżej badacz dokonał też jego zwięzłego opisu, stwierdzając, iż pochodzący „z drugiej połowy XVI w., *in folio*, oprawny w skórę, [...] zawiera: 1) wykazy wyświęconych, począwszy od r. 1563-1603, współcześnie prowadzone; 2) w drugiej części, prócz wielu luźnych tekstów mniejszej wagi, wiele materiałów do historii Henryka Walezego i początków panowania Stefana Batorego [...]; 3) akta polityczne, dotyczące bezkrólewia; 4) rozmaite zapiski, dotyczące katedry i prowincji gnieźnieńskiej”³.

Powodem, dla którego J. Czubek skierował swą uwagę ku owemu gnieźnieńskiemu kodeksowi, była przygotowywana przezeń edycja *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, ogłoszona drukiem w Krakowie w 1906 r., do której z prezentowanego zabytku zaczerpnął cztery świadectwa, mianowicie okolicznościowe wiersze *Interregnum* i *Tymatas skotopas do wszystkiego rycerstwa na kolskim zjeździe*, oraz obszerniejsze teksty prozą: *Zdanie względem wyboru króla* i *Rozmowa o odjeździe s Polski regis Christianissimi Galliarum et Poloniae*⁴. Sześć dekad później ten sam zabytek posłużył Bogdanowi Bolzowi za fundament dla publikacji zatytułowanej *Nieznany katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, zamieszczonej w tomie 11 półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea

Zebrzydowska 1989, s. 254-256. Por. również: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2 – *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 170 (*Acta sacramentalium ordinationum*); A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV-XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 206-207; J. Kracik, *Zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „*Analecta Cracoviensia*” 9 (1977), s. 479-480.

² *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. V.

³ J.w., s. V-VI.

⁴ J.w., s. 9-23 (nr IV), 23-31 (nr V), 429-438 (nr XXXI), 613-627 (nr LXI). Na marginesie warto odnotować, że wnikliwej uwadze Jana Czubka nie uszedł nawet pojedynczy rękopis ze zbiorów Biblioteki Ambrożyjskiej (Biblioteca Ambrosiana) w Mediolanie, także zawierający pisma polityczne z czasów pierwszego i drugiego bezkrólewia. Badacz ów nie miał wszakże możliwości zapoznać się z nim z autopsji, co wyjaśnił następująco: „Z rękopisu oznaczonego D.208 Inf. uzyskano odpis, gdyż rękopisów biblioteka ta na mocy statutu na zewnątrz wypożyczać nie może, i z tego odpisu, który wedle świadectwa zarządu porównano z oryginałem, wydrukowano broszurę XXXII b. naszego zbioru” (J.w., s. VI). Po kilkudziesięciu latach zabytek ów opisał J. Starnawski, *Polonica rękopiśmienne siedmiu bibliotek włoskich*, „*Roczniki Biblioteczne*” 20 (1976) z. 3-4, s. 863 nn.

Kościelne⁵, w której nie zabrakło miejsca na opis zabytku⁶. Wreszcie w sto lat po edycji J. Czubka kreślący obecne zdania wydał na łamach tego samego periodyku kościelno-historycznego *Katalog prałatów i kanoników metropolitalnych oraz uniwersarz archikatedry gnieźnieńskiej*, również bazujący na materiale źródłowym, jaki znajduje się w rękopisie A Cap B 77 z Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie⁷.

Być może kierując się tą właśnie okolicznością, iż chodzi o kodeks od dawna znany i będący już wcześniej podstawą kilku publikacji, Autor prezentowanej edycji we wstępie do niej skoncentrował uwagę niemal całkowicie na samym pozyskanym przezeń stamtąd materiale, o rękopisie i jego ogólnej zawartości wzmiankując bardzo niewiele – ze szkodą dla osoby sięgającej po publikację. Jeśli wszakże dodać do tego, że – jak zaznaczono na początku – nieściśle (czy wręcz mylnie) w samym tytule wydawnictwa nazwał ów kodeks „księgą egzaminów do święceń”, z którym to określeniem trudno się zgodzić, nie sposób mieć pretensji do recenzenta, iż uważa on za swoją powinność przypomnieć w pierwszej kolejności zawartość zabytku, stanowiącego podstawę edycji, a następnie uzasadnić dokonane zakwestionowanie tytułu, pociągające za sobą podważenie także niektórych konstatacji Autora, choć zarazem nie deprecjonujące wartości samej publikacji, jako że wprowadzony dzięki niej do obiegu naukowego materiał faktograficzny na trwałe już w nim pozostanie. Chodzi wszakże o to, aby precyzyjnie określić (i w konsekwencji posiadać świadomość), z jakiego rodzaju danymi ma do czynienia ktoś sięgający po prezentowane wydawnictwo, co stanowi kwestię pierwszorzędnej wagi.

Jakkolwiek w przytoczonym wcześniej cytacie Jan Czubek wyróżnił w obrębie rękopisu A Cap B 77 cztery «bloki tematyczne», w obecnym tekście – z racji jego uprofilowania – dokonamy uproszczenia, dzieląc materiał zawarty w rzeczonym kodeksie ogólnie na ten, który stanowił podstawę edycji Z. Pietrzyka, oraz pozostałą resztę, do której w omawianej publikacji w zasadzie jakichkolwiek odniesień nie znajdujemy. I tak począwszy od karty 218r do karty 341v, z licznymi niezapisanymi stronami «po drodze», widnieją przeróżne, skądinąd wielce interesujące świadectwa z epoki, odnoszące się do sfery życia zarówno kościel-

⁵ *Nieznany katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, wyd. B. Bolz, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 11 (1965), s. 271-285.

⁶ B. Bolz podaje, że są tam „różne wzory pism oraz kopie listów królewskich od Henryka, króla Galii i Polski (1574), różne, bez chronologii umieszczone odpisy przywilejów, np. opatów sulejowskich; potem, po pismach datowanych z lat 1574, 1576 i 1572, następują: 1) *Catalogus praelatorum et canonicorum ecclesiae metropolitanae Gnesnensis*; 2) *Anniversarii in ecclesia metropolitana Gnesnensi per dominos praelatos et canonicos decantandi*; 3) *Catalogus sive inscriptiones archiepiscoporum ecclesiae metropolitanae Gnesnensis*” (j.w., s. 272). W odniesieniu do «tytułu» kodeksu rzeczony badacz nadmienia, iż „uszkodzony incipit brzmi: (*Catalogus initiatorum sacris ordinibus*) per Reverendissimum in Christo Patrem et Dominum, Dominum Stanislaum Falenczki, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopum Theodosiensem, suffraganeum et canonicum sanctae ecclesiae metropolitanae Gnesnensis atque abbatem Suleioviensem etc. Anno Domini M.D.LX.III” (j.w., s. 271-272).

⁷ K.R. Prokop, *Katalog prałatów i kanoników metropolitalnych oraz uniwersarz archikatedry gnieźnieńskiej z roku 1568/1569*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 88 (2007), s. 237-249.

nego, jak też świeckiego. Pośród nich znajduje się dużo arcyciekawych tekstów z czasów pierwszego tudzież drugiego bezkrólewia, tylko w wyborze wydanych przez J. Czubka (na k. 236r-242v wspomniana *Rozmowa o odiezdzie s Polski regis Christianissimi Galliarum et Poloniae*, a nieco dalej, na k. 247r-250v, *Artikuli dobra R.P. opatruiącz y porządek do Ellectiei nowego Krolia czimącz, w Varschawie na zgromadzeniv pospolithim przez wszitkie Stani R.P. zgodnie namowione. Anno Domini 1573*), zaś w dalszej części m.in. *Privilegia abbatiae Suleioviensis*, to jest rejestry 24 przywilejów opactwa cystersów w Sulejowie z lat 1262-1555, *Catalogus praelatorum et canonicorum ecclesiae metropolitanae Gnesnensis* (k. 311r), *Anniversarii in ecclesia metropolitana Gnesnensis per dominos praelatos et canonicos decantandi* (k. 311v-312r), czy *Catalogus sive inscriptiones archiepiscoporum ecclesiae s. metropolitanae Gnesnensis* (k. 313r-316r), doprowadzony do zmarłego w 1559 r. arcybiskupa Mikołaja Dzierzgowskiego, przy czym trzy ostatnie świadectwa – jak wyżej nadmieniono – doczekały się wydania na łamach półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”⁸. Te wszystkie materiały pozostały niemniej poza zainteresowaniem Autora omawianej publikacji, który skoncentrował uwagę na jednej kategorii świadectw, zawartych w gnieźnieńskim kodeksie – tych mianowicie, które uznał za zbieżne co do charakteru z materiałem, jaki osiemnaście lat wcześniej ogłosił drukiem w postaci edycji zatytułowanej *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614*⁹.

We wstępie do tamtej starszej publikacji Z. Pietrzyk nie omieszczał sformułować postulatu «na przyszłość», iż „celowe byłoby opublikowanie wszystkich zachowanych ksiąg egzaminów do święceń”¹⁰. Wnioskować zatem należy, że prezentowane wydawnictwo stanowi w intencji Autora kolejny krok na drodze ku realizacji tego zamysłu, który sam w sobie jest chwalebny. Tyle tylko, że wzmiankowanych ksiąg egzaminów do święceń z doby potrydenckiej, stanowiących świadectwo działalności archidiakonów w zakresie delegowanych im kompetencji, sprawowanych każdorazowo imieniem (i niejako «w zastępstwie») ordynariusza *loci*, zachowało się na gruncie rodzimym bardzo niewiele, dalece ustępując pod względem liczebności księgom czynności pontyfikalnych biskupów¹¹. Mimo szeregu elementów zbieżnych i przede wszystkim zbieżnego przeznaczenia (celu), jakim była nakazana przez reformistyczny Sobór Trydencki troska o zaprowadzenie urzędowych wykazów sprawowanych w Kościele katolickim sakramentów (stąd również pojawienie się wówczas tak cennych dla historyka ksiąg metrykalnych), w żadnym jednak razie nie można stawiać znaku równości pomiędzy

⁸ Zob. wyżej przyp. 5 i 7. Dodać należy, iż wklejona na końcu kodeksu karta 339 zawiera ten sam, co na k. 311v-312r, aniwersarz – tyle tylko, że niekompletny, bowiem zawierający wpisy od 2 I do 13 X (zaginięła zatem karta z dalszym ciągiem).

⁹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991.

¹⁰ J.w., s. 27 przyp. 55.

¹¹ Zob. literaturę wskazaną wyżej w przyp. 1. Także: *Dzieje Poznania i województwa poznańskiego (w granicach z 1974 r.)*. Informator o materiałach archiwalnych, t. 2, pod red. C. Skopowskiego, Warszawa 1982, s. 102-103 (nr 634-635, 641), 322-324 (nr 2553-2570); *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce*. Informator, oprac. M. Dębowska, Kielce 2002, s. 38-39.

jedną i drugą kategorią wspomnianych tu ksiąg, jak to w praktyce czyni Autor prezentowanej publikacji.

Już zresztą we wstępie do edycji Z. Pietrzyka z roku 1991 znalazła się wymowna uwaga, iż „księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573-1614 należą do zespołu źródeł wytworzonych w wyniku rejestracji funkcji sakralnych biskupów pomocniczych oraz archidiaconów. [...] Na większą skalę księgi egzaminów do święceń archidiacona krakowskiego Stanisława Krasieńskiego oraz jego następców wykorzystał ks. Jan Kracik w swych pracach o niższym duchowieństwie parafialnym”¹². Jako że w zasobie Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, prócz rzeczonych trzech ksiąg archidiacona S. Krasieńskiego z lat 1573-1614, innych tego rodzaju wykazów egzaminów do święceń nie ma (a w każdym razie żaden z badaczy nie wskazuje na obecność takowych)¹³, można nie wątpić, że kreśląc przytoczone słowa Z. Pietrzyk miał na myśli właśnie księgi czynności pontyfikalnych (wspomnianych zresztą przezeń) krakowskich biskupów pomocniczych. Ponieważ jednak w swych późniejszych poszukiwaniach badawczych, jeśli uwzględnić drukowany dorobek, zabytkom tym więcej uwagi nie poświęcił (i zapewne już tego nie uczyni, jako że w międzyczasie stały się one przedmiotem obfitujących kolejnymi publikacjami badań Jana Szczepaniaka)¹⁴, tamta niezbyt precyzyjna konstatacja mogła pozostać niezauważona, nie znajdując «praktycznego przełożenia». Zresztą tytuł jednego z późniejszych artykułów Z. Pietrzyka (z roku 2002), w którym badacz ten zasygnalizował ogółowi zainteresowanych fakt zwrócenia przezeń uwagi na kodeks A Cap B 77, nazywając go „gnieźnieńską księgą święceń z lat 1563-1604”¹⁵, zdawał się wskazywać, iż Autor prezentowanej publikacji nie dopatruje się w tym zabytku księgi egzaminów do święceń, choć zarazem też nie nazwał ją księgą czynności pontyfikalnych. Tytuł edycji książkowej z roku 2009 stanowi zatem w tym względzie zaskoczenie *in minus*, zaś treść pomieszczonego w niej wstępu tudzież szereg elementów układu zawartości pozwala skonstatować, że Wydawca do pierwszorzędnej wagi zagadnienia «gatunku» źródła, z jakim miał do czynienia, podszedł z pewną zgoła niedbałością, sprawiającą u czytelnika wrażenie, jak gdyby kwestię tą uważał za w zupełności drugoplanową.

¹² *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej...*, s. 7.

¹³ Zob. zwł.: J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, s. 216-222; tenże, *Zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, s. 479-480.

¹⁴ Ważnym ich podsumowaniem jest – na dotychczasowym etapie – czterotomowe kompendium prozopograficzne (z lat 2008-2009) J. Szczepaniaka, *Katalog duchowieństwa diecezjalnego zestawiony na podstawie krakowskich ksiąg święceń (1646-1789)*, t. 1-4, Kraków 2008-2009. Zob. również: tenże, *Święcenia kapłańskie rektorów Uniwersytetu Krakowskiego w XVII i XVIII wieku*, w: *Stromata historica in honorem Romani Maria Zawadzki*, pod red. J. Urbana, Kraków 2006, s. 315-319; tenże, *Jezuici w siedemnastowiecznych krakowskich księgach święceń*, [w:] *Pamięć wieków kształtuje potomność*, pod red. A.P. Biesia i B. Topij-Stempińskiej, Kraków 2010, s. 635-647.

¹⁵ Z. Pietrzyk, *Duchowni z powiatów opoczyńskiego, radomskiego i stężyckiego w gnieźnieńskiej księdze święceń z lat 1563-1604*, w: *Kościół katolicki na pograniczu małopolsko-mazowieckim w epoce przedrozbiorowej*, pod red. S. Piątkowskiego i Z. Pietrzyka, Radom 2002, s. 61-73 (gdzie o samym źródle – wszakże bardzo ogólnie – w przypisie 1 na s. 61).

„Księgi święceń nie są typem źródła, które było do niedawna uważane za warte publikacji lub opracowania. Bliżej źródłem tego typu zajęli się w historiografii polskiego Kościoła Jan Korytkowski, Stanisław Litak, a następnie Jan Kracik i Stanisław Olczak, publikując w 1984 r. wyciągi z ksiąg święceń dotyczące paulinów” – stwierdza od razu w pierwszych zdaniach wstępu Z. Pietrzyk (s. 7)¹⁶. Na tej samej stronie wskazuje też, iż „w 1991 r. ukazała się drukiem księga egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej”, nieco dalej nazywając z kolei zabytek, któremu poświęcona jest prezentowana edycja, „gnieźnieńską księgą święceń” (s. 7). Po ogólniejszej wymowy uwadze, że „wprowadzenie ksiąg egzaminów do święceń, a tym samym dokumentacji z czynności urzędowych, było realizacją postanowień trydenckich” (s. 9), interesujący nas rękopis nazywa „księgą wpisów święceń” (s. 11), choć wymowa całości odnośnego zdania nakierowuje czytelnika w zupełnie innym kierunku („w księdze wpisów święceń w archidiecezji gnieźnieńskiej rzadko notowano, kto był egzaminatorem ordynandów”). Tak też w dalszej części narracji, przy ukazaniu «modelu» prezentacji danych, stwierdzone zostało w tym samym duchu: „Przykładowy zapis [poniżej] w wykazie egzaminowanych przed święceniami w archidiecezji gnieźnieńskiej [...] wygląda następująco” (s. 12); czy też: „po umieszczeniu miejsca przyszłej pracy duszpasterskiej ordynanda wymieniono daty złożenia egzaminu do kolejnego święcenia” (s. 12-13). Z tekstu wstępu na s. 13 korzystający dowiaduje się raz jeszcze, że – stosownie do brzmienia tytułu edycji – otrzymuje do rąk „wykaz egzaminowanych do święceń w archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1563-1603”, by nieco niżej przeczytać, iż „podstawą źródłową do przedstawienia wykazu święceń w archidiecezji gnieźnieńskiej z okresu działalności sufraganów gnieźnieńskich Stanisław Fałęckiego i Jana Gniazdowskiego jest rękopis o sygnaturze A Cap B 77, przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie” (s. 13)¹⁷.

¹⁶ Na marginesie nie od rzeczy będzie odnotować, że w rzeczywistości tym typem źródeł zajmowało się więcej badaczy aniżeli trzech wymienionych (czwarty, J. Korytkowski, nie pisał o nim z osobna, lecz jedynie ubocznie, o czym dalej). M.in.: J. Kracik, *Paulini XVI-XVIII wieku w krakowskich i częstochowskich wykazach święceń*, „Studia Claromontana” 5 (1984), s. 295-393; S.K. Olczak, *Paulini w poznańskiej księdze święceń z przełomu XVI i XVII wieku [Głos w dyskusji]*, j.w., s. 489-492; tenże, *Źródła kościelne z końca XVI i pierwszej połowy XVII...*, s. 275-291; W. Kujawski, *Wykazy święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów włocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego – lata 1496-1511)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 72 (1999), s. 23-112; A. Gąsiorowski, *Święcenia w diecezji kujawskiej na przełomie XV i XVI wieku*, „Roczniki Historyczne”, 67 (2001), s. 79-105; E. Wiśniowski, *Liczebność święceń kapłańskich w diecezji plockiej w latach 1514-1530*, w: *Religia – edukacja – kultura*, pod red. M. Surdackiego, Lublin 2002, s. 35-46; T. Nowicki, *Biskupi udzielający święceń księżom pracującym w parafiach archidiaconatu pomorskiego w latach 1700-1781*, w: j.w., s. 109-113; S.K. Olczak, *Bernardyni i franciszkanie konwentualni w świetle ksiąg święceń diecezji poznańskiej z lat 1588-1619*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2 – *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII wieku*, cz. 2, pod red. H. Gapskiego i C.S. Napiórkowskiego, Niepokalanów 2003, s. 92-133. Zob. również: K.R. Prokop, *Nowo odnaleziona księga «Acta pontificalia» arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 92 (2009), s. 185-204; tenże, *Śluby i pogrzeby w księdze «Acta pontificalia» biskupa krakowskiego Jana Aleksandra Lipskiego (Z życia religijnego i towarzyskiego elit staropolskich doby saskiej)*, j.w., s. 205-223.

¹⁷ Drobiazgiem, niemniej świadczącym o niezbyt uważnej korekcie, jest mylny zapis sygnatury archiwalnej w przypisie 24 na s. 11, mający postać „ACop. B 77”.

Owo najbardziej poprawne, a w zasadzie jedyne adekwatne określenie «kategorii» zabytku piśmiennictwa, który posłużył Z. Pietrzykowi za fundament publikacji, pojawia się w tekście wprowadzenia do edycji bodaj tylko raz, na s. 14, gdzie czytamy (z zachowaniem oryginalnego zapisu): „Zawartość tej księgi czynności pontyfikalnych – Katalog święceń znajduje się na kartach 1r-172r. Karta 6 jest uszkodzona i wpisy dotyczące święconych na diakonat 18 III 1564 r. są niepełne. Część z nich została zrekonstruowana na podstawie zapisów dotyczących święceń celebrowanych w innych terminach”. Miary niekonsekwencji w warstwie stosowanej przez Wydawcę terminologii niech dopełni fakt, iż po wstępie (s. 7-14) i wykazie skrótów (s. 15-17) widnieje na s. 19-29 ujęte w formę tabelaryczną *Kalendarium egzaminów do święceń w archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1563-1581 i 1585-1603*, po którym mieści się na s. 31-273 zasadniczy «korpus» danych faktograficznych, zatytułowany *Katalog wyświęconych* (po nim następują jeszcze: s. 275-290 *Indeks geograficzny pochodzenia ordynandów*, s. 291-297 *Indeks prowizorów*, s. 299-301 *Indeks zakonów*, czyli wykaz, z których klasztorów i z jakich rodzin zakonnych pochodzili ordynandy reprezentujący kler regularny, oraz – na s. 303-315 – *Indeks tytułów święceń*).

Pomijając już fakt, że w nagłówku wzmiankowanej tabeli widnieje poprawne określenie „archidiecezja gnieźnieńska”, miast uwidocznionej w tytule edycji „diecezji” (z kolei na s. 8 Wydawca wspomina także o XV-wiecznych „aktach archiepiskopaliach”)¹⁸, istotę rzeczy, gdy idzie o dokonane tu, mało interesujące dla czytelnika zestawienie cytatów, stanowi owo całkowite «przemieszanie» terminów, wiodące ku uprawnionej w tych okolicznościach dezorientacji. W konsekwencji ktoś, komu nie jest dane zapoznać się z autopsji z rękopisem A Cap B 77, może nie być w stanie rozemnieć, czy ów zabytek, to analogicznego charakteru, co owe trzy wydane przez Z. Pietrzyka w 1991 r., archidiakańska księga egzaminów do święceń, czy też jednak biskupia księga czynności pontyfikalnej (a może wyłącznie metryka ordynowanych)? Wydawca wszystko to bowiem skrętnie «zmieszał» – do tego stopnia, że nawet we wzmiankowanym tabelarycznym zestawieniu, zatytułowanym przezeń *Kalendarium egzaminów do święceń*, poszczególne kolumny tabeli opatrzone zostały nagłówkami – odpowiednio – *Data*, *Miejsce*, *Stopnie [święceń]* i *Udzielający święceń*¹⁹, choć należało spodziewać się

¹⁸ Dla «równowagi» mamy za to w wykazie skrótów na s. 17 „D. Gnes.», „D. Leopold», „D. Strig.», choć przecież gnieźnieńska, lwowska i ostrzyhomńska były to archidiecezje. Przejawem niedbałości jest też (zapewne) jednakowe rozwiązanie, gdy chodzi o formę żeńską, skrótów „Md” jako „Magnificus dominus (Magnifica domina)”, oraz „Nd” jako „Nobilis dominus (Magnifica domina)”, miast „Nobilis domina” (s. 16). Z kolei w *Indeksie zakonów* kanonicy regularni (laterańscy) są uwidocznieni zasadniczo pod mianem „augustianów” (s. 299, gdzie obok konwentów w Trzemesznie czy Mstowie pojawia się również benedyktyńskie Mogilno, a z kolei przy benedyktynach widnieją w pojedynczych przypadkach Łąd i Sulejów, podczas gdy istniały tam wyłącznie opactwa cystersów – s. 299-300), choć na s. 301 występują z osobna „kanonicy laterańscy” (z przypisaniem do tej nazwy tylko pojedynczej placówki – w Krakowie).

¹⁹ *Nota bene* w rubryce *Udzielający święceń*, a niekiedy również *Miejsce [święceń]*, mamy do czynienia z wykresowaniami, wskazującymi na brak danych, podczas gdy w oparciu o późniejsze księgi czynności pontyfikalnych można stwierdzić, że pominięcie w kolejnym wpisie miejsca czy

(gdyby zachowana została konsekwencja) wskazania na datę i miejsce egzaminu oraz osobę egzaminatora, a nie szafarza święceń²⁰. Wprawdzie jeszcze w edycji z roku 1991 Z. Pietrzyk nie omieszczał podkreślić, że „daty egzaminów pokrywały się z datami święceń, które według prawa kanonicznego przypadają sześć razy do roku – w soboty Suchych Dni oraz soboty przez niedzielą Męki Pańskiej oraz Wielką Niedzielą” (tj. Wielkanocną)²¹, czy jednak z tego tylko tytułu mielibyśmy postawić znak równości pomiędzy wskazanymi wyżej kategoriami ksiąg, jak to zdaje się czynić Autor omawianej publikacji, kwestii tej nawet nie rozpatrując? Może zatem to piszący obecne słowa się myli, sztucznie «kreując» problem, który w rzeczywistości nie ma miejsca? Oddajmy głos innym badaczom, skoro chodzi o poważnego charakteru zarzut (jeśli miałby okazać się prawdziwy) nieuzasadnionego potraktowania źródła w kategoriach czegoś, czym w rzeczywistości ono nie jest.

„Księgi czynności pontyfikalnych są spuścizną głównie po biskupach sufraganach, których działalność obracała się w kręgu udzielania klerykom święceń, bierzmowania wiernych, konsekracji kościołów, ołtarzy, kielichów. Powstawały one poza kancelarią biskupią [...]. Najstarsze z nich nie sięgają wstecz poza XVI w. Ponieważ nie było w Polsce jednolitego systemu ich prowadzenia, różna jest ich treść w różnych diecezjach. Należy dodać, że i niektórzy biskupi ordynariusze posiadali księgę czynności pontyfikalnych” – pisał Hieronim Eugeniusz Wyczawski²², dodając dalej, że „w tej serii ksiąg znajdują się też czasami księgi archidiaconów z zapiskami o egzaminach kandydatów do święceń”²³. W rozwinięciu powyższego cytowany autor stwierdza: „Treść ksiąg [czynności pontyfikalnych] stanowią zapiski o dokonanych przez danego biskupa święceniach kapłańskich wszystkich stopni, od tonsury począwszy aż do prezbiteratu, czasami o konsekracjach biskupów, niekiedy o benedykcjach opatów i księń, dalej o konsekracjach kościołów, ołtarzy, kielichów, od czasu do czasu o udzielaniu sakramentu bierzmowania. [...] W zapisce o dokonanej czynności pontyfikalnej podawano z reguły datę i miejsce jej spełnienia. Przy święceniach zapisywano imiona i nazwiska kandydatów, pochodzenie diecezjalne, a przy święceniach wyższych (przy subdiakonacie zawsze) i tytuł święceń [...]. O dokonanym bierzmowaniu zapisywano tylko liczbę wybierzmowanych, datę i miejscowość”²⁴. I dalej: „W

zwłaszcza osoby szafarza święceń niejednokrotnie oznaczało, iż chodzi o dane identyczne, co w poprzednim wpisie, stąd nie były one powtarzane przez pisarza.

²⁰ Odnośnie do procedury powoływania owych egzaminatorów zob. przykładowo: J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, t. 3 – *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1916, s. 169 (rok 1661: „Wyznaczono egzaminatorów dla przystępujących do święceń, do pomocy archidiaconowi”).

²¹ *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej...*, s. 15.

²² H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, s. 254.

²³ J.w., s. 255.

²⁴ J.w., s. 255. Dodajmy na marginesie, iż w odniesieniu do sakr biskupich wykazywano daleko idącą niekonsekwencję, gdy chodzi o ich odnotowywanie (lub nie) w staropolskich księgach czynności pontyfikalnych. Stanowiło to pochodną faktu, że – zgodnie z ustawodawstwem Soboru Trydenckiego – owe zaprowadzone wykazy miały świadczyć o udzielanych sakramentach, podczas

włączonych niekiedy do serii ksiąg czynności pontyfikalnych księgach archidiaconów o egzaminach kandydatów przed święczeniami, podawano niemal te same zapiski (imię i nazwisko, przynależność diecezjalną, przy klerykach obcych zgodę odnośnego ordynariusza, tytuł), z tym tylko, że w przypadku negatywnego wyniku egzaminu zapisywano odroczenie święceń, względnie przy święceniach niższych nie dopuszczenie do nich w ogóle²⁵.

W odniesieniu do osób przystępujących do kolejnych stopni święceń zestaw danych w obu tych kategoriach ksiąg rzeczywiście zatem mógł być zbieżny, co właśnie zaważyło na późniejszym ich «scalaniu» (w ramach jednego zespołu), niemniej nie powinno to wprowadzić w błąd znawcy zagadnienia. Jak bowiem lapidarnie ujmuje rzecz inny badacz, na którego ustalenia Z. Pietrzyk niejednokrotnie się powołuje, mianowicie Jan Kracik, „zachowane w wielu archiwach diecezjalnych rejestry czynności pontyfikalnych [tym różniły się od innych, że poświadczają fakty], które wynikały z biskupiej sakry, a nie z jurysdykcji”²⁶. Egzaminowanie kleryków przed święczeniami i następnie urzędowe poświadczenie wyniku egzaminów przez (czy też w imieniu) archidiacona, to ewidentny przykład wykonywania delegowanej jurysdykcji, nie zaś pochodna faktu posiadania biskupiej sakry i w konsekwencji władzy udzielania święceń. Przeciwnie, jeśli spojrzeć na realia chociażby przedrozbiorowej diecezji krakowskiej, której ówczesnemu duchowieństwu poświęcali uwagę w badaniach zarówno J. Kracik i Z. Pietrzyk, jak też wcześniej cytowany H.E. Wyczawski, jedynie z trzema wyjątkami, mianowicie Mikołaja Oborskiego, Michała Ignacego Kunickiego i Józefa Olechowskiego, żaden nadto spośród 31 nowożytnych archidiaconów krakowskich z lat 1502-1806 nie łączył tej funkcji z godnością biskupa suffragana, przy czym zarówno M. Oborski, jak też J. Olechowski, wpierw byli archidiaconami, a dopiero po kilku latach zostali członkami episkopatu²⁷.

Jakkolwiek zatem akurat w odniesieniu do tej interesującej Z. Pietrzyka sfery wpisy w obu owych kategoriach ksiąg odznaczały się daleko posuniętą zbieżność-

gdy już „w średniowieczu, gdy rozwinęła się sakramentologia, teologowie uważali, że tonsury i sakry biskupiej nie można uznać za sakrament. Natomiast w dobie reformacji teologowie podzielili się [w tej materii] na dwie grupy. [...] Dopiero Pius XII w konstytucji apostolskiej *Sacramentum ordinis* z 1947 r., określając materię i formę sakramentu święceń, zespolił ze sobą trzy stopnie święceń (diakoniat, prezbiterat i biskupstwo), przez co ukazał biskupstwo jako stopień sakramentalny” (J. Nowak, *Święcenia biskupa*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) z. 8 – *Liturgika*, s. 97).

²⁵ H.E. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, s. 256.

²⁶ J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, s. 216, gdzie dalej cytowany badacz podkreśla, iż księgi czynności pontyfikalnych „należą do źródeł raczej niezauważanych. Sporadycznie służyły one historykom do ustalania daty święceń w biogramie znaczniejszej osoby lub do określenia terminu konsekracji kościoła. Tymczasem w księgach owych znaleźć można odpowiedź na wiele pytań, jakie w badaniach przeszłości warto stawiać”, bowiem te „księgi poświęconych Bogu ludzi i rzeczy opowiadają o nich głosem wyraźnym, a dotąd prawie nie dosłyszonym” (j.w., s. 222).

²⁷ Zob.: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 4, Kraków 2002, s. 35-36 nr 36-65 (przy M.I. Kunickim, nr 62, mylnie imię Marcin). Tamże również uwaga, iż archidiaconom „wolno było mieć własnego notariusza – osobę duchowną, ale [wyłącznie] za zgodą biskupa” (j.w., t. 4, s. 32).

cią, gdy idzie o dostarczany przez nie zasób danych faktograficznych (wszakże bynajmniej nie identyczny, skoro Wydawca sam przyznaje, że – co już cytowano – „w księdze wpisów święceń w archidiecezji gnieźnieńskiej rzadko notowano, kto był egzaminatorem ordynandów”), to jednak mają one zupełnie inny charakter (o czym wyżej), a zarazem w księgach czynności pontyfikalnych udzielane stopnie święceń to tylko jeden z «elementów składowych» o wiele bogatszego zakresu posług *in pontificalibus* hierarchów, z których imionami poszczególne spośród tych zabytków się wiążą. Cytowany uprzednio J. Kracik stwierdza w konkluzji, że „księgi *examinis ordinatorum* [...], jakkolwiek formalnie nie należą do zespołu akt biskupich i zawierają wyłącznie wykazy egzaminowanych przed święceniami, to przecież mimo tej jednostronności mają praktycznie tę samą wartość informacyjną co do osób, jak późniejsze od nich księgi funkcji pontyfikalnych”²⁸. Tę samą wartość, wszakże nie zawartość, w którym to kontekście trzeba raz jeszcze postawić w tym miejscu fundamentalne pytanie, czym zatem jest gnieźnieński kodeks A Cap B 77 (abstrahując od zawartego w nim działu *variów*): księgą egzaminów do święceń czy też księgą czynności pontyfikalnych?

Wbrew pozorom, aby udzielić w tym względzie jednoznacznej odpowiedzi, nie zachodzi potrzeba sięgania po oryginalny rękopis (jakkolwiek piszącemu te słowa jest on znany z autopsji), gdyż zainteresowana osoba stosowne informacje znajdzie u Jana Korytkowskiego, którego nazwisko przywołuje także Autor omawianej publikacji. O kodeksie tym mowa jest w pomieszczonych w klasycznym dziele historiograficznym *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych* biogramach biskupów Stanisława Fałęckiego i Jana Gniazdowskiego. Interesujący nas zabytek cytowany jest przez J. Korytkowskiego pod mianem *Cathalogus ordinatorum per Reverendissimum Stanislaum Falenczki* (z obocznymi postaciami zapisu: *Cathalogus ordinatorum episcopi Fałęcki, Cathalogus ordinatorum St. Fałęcki* oraz *Cathalogus ordinatorum ks. Fałęckiego*)²⁹, który to tytuł mógłby zatem sugerować, że mamy do czynienia wyłącznie z metryką święceń, na potwierdzenie czego ktoś przywoła nadto *passusy* odnośnego życiorysu S. Fałęckiego, gdzie XIX-wieczny historyk archidiecezji gnieźnieńskiej notuje, że jest to „osobna księga podręczna, zawierająca wykazy osób, którym biskup Fałęcki od roku 1563 aż do śmierci udzielił święceń kapłańskich, oraz rozmaite jego korespondencje i zapisy”³⁰, czy także podaje w oparciu o to źródło, iż „od Wielkiej Soboty roku 1563 aż do początku roku 1581, w którym się do lepszego przeniósł żywota, [Stanisław Fałęcki] przeszło 120 razy udzielał święceń kapłańskich w dwudziestu rozmaitych miejscach, wyświęciwszy 993 minorystów, 720 subdiakonów, 685 diakonów i 627 kapłanów, pomiędzy nimi wielu prałatów i kanoników. Z jego rąk otrzymał wszystkie wyższe święcenia w klasztorze sulejowskim w dniach 21, 23 i 24 XII 1564 r. Stanisław

²⁸ J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, s. 217.

²⁹ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 2, Gniezno 1883, s. 13 (przyp. 1), 14 (przyp. 1), 15 (przyp. 1), 17 (przyp. 1), 19 (przyp. 1).

³⁰ J.w., t. 2, s. 13 przyp. 1.

Karnkowski [...], późniejszy prymas³¹. Nadto poświęcił uroczyscie następujących opatów: Edmunda od Krzyża, generalnego komisarza cystersów w Królestwie Polskim i w Prusach na opata kastellioneńskiego w kościele klasztorным wągrowieckim 19 VI 1580 r.³²; tegoż roku w kościele metropolitalnym w Gnieźnie, dnia 29 IV, Mateusza Borzewskiego na opata lendzkiego, a na dniu 4 VIII 1577 r. w kościele klasztorным sulejowskim Mikołaja Luboradzkiego na opata koprzywnickiego³³. Fakt uwzględnienia w tym wyliczeniu benedykcji opackich, zaliczanych do sakramentaliów i nienależących do hierarchii święceń, zdaje się niemiernie wskazywać, iż chodzi o coś więcej niż o *cathalogus ordinatorum*. Tak też w dalszej części owego *quasi*-streszczenia zawartości kodeksu A Cap B 77 J. Korytkowski wylicza konsekrowane przez S. Fałęckiego świątynie (i znajdujące się w nich ołtarze), stwierdzając na koniec: „Poświęcał wreszcie mnóstwo kielichów, ołtarzy, dzwonów, portatylów i wybierzmował niezliczone zastępy wiernych [oraz] rekonyliował cmentarze przez rozlew krwi sprofanowane”³⁴.

Chodzi zatem o obejmującą pełne spektrum posług biskupich *in pontificalibus* księgę czynności pontyfikalnych, co autor *Prałatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej* w sposób jednoznaczny stwierdza w innym miejscu, poświęciwszy tam z osobną uwagą rzeczonemu zabytkowi, o którym nadmieniam, iż „księga ta nie ma kart liczbowanych” (widniejąca aktualnie paginacja jest zatem stosunkowo świeżej daty)³⁵. Czytamy tam, iż „piszący niniejszy żywot znalazł tę księgę pomiędzy księgami rachunkowymi w archiwum kapituły gnieźnieńskiej [...]. W małym *folio* dość obszerna, bo obejmująca 319 kart nieliczbowanych, służyła biskupowi Fałęckiemu do zapisywania czynności biskupich, jak to święceń kapłańskich, bierzmowania, konsekracji kościołów itp. [...] Po jego śmierci przeszła ta księga do rąk następcy jego na sufraganii, ks. Jana Gniazdowskiego, [...] który w dalszym ciągu również aż do śmierci swojej akty swoje biskupie tam zapisywał lub zapisywać kazał. Na pierwszej karcie u góry jest napis: *Cathalogus ordinatorum per Reverendissimum in Christo Patem et Dominum, Dominum Stanislaum Falenczki, Dei et Sanctae Apostolicae Sedes gratia episcopum Theodosiensem, suffraganeum ac canonicum Gnesnensem atque abbatem Suleiowiensem etc. Anno Domini MDLXIII*” (po czym dość szczegółowo o zawartości części *variów*, wedle J. Korytkowskiego zaczynającej się od karty 201, zaś na koniec o wyglądzie oprawy)³⁶.

³¹ Por.: K.R. Prokop, *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI-XIX w.)*, cz. 2, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 83 (2005), s. 318-319 nr 1 (w oryginale wpisy odnoszące się do przyjętych w świątyni opactwa cystersów w Sulejowie w grudniu 1564 r. przez późniejszego prymasa Stanisława Karnkowskiego święceń subdiakonu, diakonu i prezbiteratu mieszczą się na k. 9r-v).

³² J.w., cz. 2, s. 321 nr 2 (w oryginale wpis odnoszący się do benedykcji opackiej Edmunda *a Cruce*, będącej skądinąd jedną z ostatnich czynności pontyfikalnych S. Fałęckiego, zmarłego w lutym 1581 r., mieści się na k. 99r).

³³ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 2, s. 19.

³⁴ J.w., t. 2, s. 19-20.

³⁵ J.w., t. 2, s. 19 przyp. 3.

³⁶ J.w., t. 2, s. 23.

Stosownego dopowiedzenia i zarazem rozwinięcia tematu zawartości rękopisu A Cap B 77 nie zabrakło w życiorysie biskupa Jana Gniazdowskiego, który „po poprzedniku swoim, sufraganie Fałęckim, przejął księgę znajdującą się obecnie w archiwum kapituły gnieźnieńskiej z napisem *Catalogus ordinatorum*, do której równie jak tamten zapisywał czynności swoje biskupie nader starannie i sumiennie. Mniejszych i większych święceń kapłańskich udzielał w rozmaitych miejscach w ogóle 72 razy i wyświęcił: 847 minorystów, 448 subdiakonów, 457 diakonów i 355 kapłanów” (po czym analogiczne, co w biogramie S. Fałęckiego, wyliczenie, gdzie konsekrował kościoły i ołtarze, tudzież gdzie rekonyliował sprofanowane cmentarze)³⁷. Przytoczone tu w cytatach dane statystyczne dowodzą zarazem, że już na sto kilkadziesiąt lat przez edycją Z. Pietrzyka owe cenne świadectwa z omawianego zabytku, odnoszące się do grona osób przyjmujących kolejne stopnie święceń z rąk dwóch XVI-wiecznych sufraganów gnieźnieńskich, zostały gruntownie przestudiowane, zaś oparte na nich wyliczenia udostępniono w druku ogółowi zainteresowanych (inna rzecz, że przy obfitości faktografii pomieszczonej przez J. Korytkowskiego w jego publikacjach wiele tego rodzaju informacji pozostaje w praktyce niedostrzeżonych).

Zagadnienie, o jakiego rodzaju zabytek źródłowy, stanowiący fundament edycji, chodzi w tym przypadku, zdominowało tekst obecnej recenzji, niemniej jest to rzadko spotykana w edytorstwie źródeł historycznych sytuacja, by pomiędzy tym, co wydawca – i to już w samym tytule publikacji – deklaruje, że ogłasza drukiem, a tym, co rzeczywiście opublikował, zachodziła doniosłej wagi różnica, pociągająca za sobą określone konsekwencje. Powtórzmy zatem raz jeszcze, że pozyskany i podany w usystematyzowanej postaci materiał na temat grona 3576 ordynandów pochodzi nie z księgi egzaminów do święceń (jak to miało miejsce w przypadku wzmiankowanej edycji z roku 1991, obejmującej z kolei 5641 ordynandów), lecz z dostarczającej nieporównanie obfitszego zasobu interesujących badacza świadectw księgi czynności pontyfikalnych.

Do pewnego stopnia wytlumaczenie zaistnienia tego rodzaju omyłki może stanowić sygnalizowany już wcześniej fakt traktowania w archiwach kościelnych (przy porządkowaniu zasobu) obu tych kategorii jako jednej serii, co mogło zmylić wydawcę, choć nie powinno. Należy bowiem przypomnieć, iż w stuleciach XVI-XIX mamy do czynienia z dalece zróżnicowaną «filozofią» podejścia do wprowadzonego na fundamencie reform trydenckich wymogu rejestracji posług sakramentalnych – abstrahując w tym miejscu od ksiąg metrykalnych, a koncentrując uwagę wyłącznie na świadectwach święceń. Powstawały bowiem zarówno «suche» metryki święconych (*Libri ordinatorum*, *Metrica ordinatorum*), gdzie «podmiotem» były kolejne grupy ordynandów, a nie szafarz święceń³⁸, jak i księ-

³⁷ J.w., t. 2, s. 81-82.

³⁸ Przykładowo: Archiwum Państwowe w Przemyślu, zesp. 142 – Archiwum greckokatolickiego biskupstwa w Przemyślu (1291-1946), sygn. 220 (*[Wykaz duchownych nowo wyświęconych 1731-1741]*), sygn. 78 Supl. (*Liber ordinatorum/Liber metrics ad sacros ordines promotorum 1741-1758*), sygn. 79 Supl. (*Liber metrics ad sacros ordines promotorum 1758-1775*, gdzie począwszy od s. 87 *Series ordinatorum ab Illustrissimo, Excellentissimo et Reverendissimo Athanasio in Szeptyce Szeptycki, episcopo Premisliensi, Sanocensi et Samboriensi*), sygn. 80 Supl. (*Liber ordi-*

gi czynności pontyfikalnych biskupów (*Acta functionum episcopaliūm, Acta pontificalia, Acta pontificia, Prothocollon functionum episcopaliūm*), gdzie notowano wszystkie sakramenty i sakramentalia, udzielane przez biskupa, czyli nie tylko święcenia duchownych, ale również sakry biskupie, benedykcje opackie, bierzmowania, chrzty, śluby i pogrzeby³⁹, konsekracje kościołów, ołtarzy, dzwonów, błogosławienie paramentów (naczyni i szat liturgicznych), poświęcanie cmentarzy, także rekonyliacje miejsc świętych, itd. Niejako «na przecięciu» tych dwóch kategorii sytuowały się księgi święceń, w przypadku których «podmiotem» był szafarz sakramentu, a więc biskup, nie zaś ordynandy (*Libri sacrarum ordinationum*, w odróżnieniu od *Libri ordinatorum*), lecz owe «spersonalizowane» zestawienia nie obejmowały żadnych innych czynności pontyfikalnych posiadacza księgi, poza właśnie udzielanymi stopniami święceń. Tak zatem prowadzone w imieniu archidiacona, którego jedną z zasadniczych kompetencji w strukturach diecezjalnych było prawo (delegowane mu przez ordynariusza *loci*) egzaminowania kandydatów do służby Bożej, księgi egzaminów do święceń, to zupełnie inna kategoria ksiąg wytworzonych w kręgu szeroko pojętych kancelariach biskupich doby staropolskiej, wyłącznie na zasadzie skojarzenia pokrewnego charakteru materiału włączona później do serii ksiąg czynności pontyfikalnych i metryk święconych, bynajmniej jednak nie tożsama z tamtymi⁴⁰.

W konkluzji należy niemniej raz jeszcze podkreślić, że wartości samych jako takich wykazów ordynandów, które stanowią zasadniczy przedmiot edycji, ów «grzech pierworodny», jakim obarczone jest prezentowane wydawnictwo, nie obniża, a w konsekwencji wnosi ono do stanu badań bogaty zasób faktografii, odnoszącej się przede wszystkim do staropolskiego duchowieństwa rozmaitych szczebli. W przeważającej większości chodzi o osoby, o których wiadomości nie znajdziemy w jakichkolwiek słownikach biograficznych, bowiem posługa tych duchownych na rzecz Kościoła nie należała do spektakularnych, a bywało też, że ulegała w pewnym momencie przerwaniu, na co Wydawca wskazuje w sposób obrazowy we wstępie (s. 10-11), skądinąd powtarzając tam wątki obecne już

natorum 1775-1778), sygn. 81 Supl. (*Consignatio ordinatorum 1788-1885*), sygn. 82 Supl. (*Consignatio ordinatorum 1887-1943*). Por. również: *Dzieje Poznania i województwa poznańskiego...*, t. 2, s. 323 (nr 2568: ASO 16 – *Akta o pochodzeniu, chrzcie i święceniach alumnów seminarium duchownego w Poznaniu 1774-1780* z Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu); *Katalog mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, cz. 3, oprac. B. Kumor, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 24 (1972), s. 247 nr 848 (*Acta ordinatorum per Franciscum de Paula Nepomucen Pawłowski, episcopum Dulmensem, suffraganeum metropolitanum Varsaviensem, decanum cathedralem Vladislaviensem seu Calissiensensem, ex annis 1827-1852* z Archiwum Diecezjalnego w Płocku); także s. 267-268 nr 1010-1017 (księgi czynności pontyfikalnych oraz święceń z Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu).

³⁹ Przykładowo: K.R. Prokop, *Śluby i pogrzeby w księdze «Acta pontificia» biskupa krakowskiego Jana Aleksandra Lipskiego...*, s. 205-223.

⁴⁰ O różnorodności nazw, jakimi wymienione wyżej księgi były opatrywane, pisze J. Kracik, *Księgi święceń i konsekracji jako źródło historyczne*, s. 216, nie dokonując wszakże rozróżnienia ich «kategorii» (*Liber ordinatorum, Acta functionum pontificalium, Prothocollon functionum episcopaliūm, Liber ordinationum sacrarum, Metrica ordinatorum*).

w edycji z roku 1991. Indywidualnych biogramów tych postaci nakreślić wprawdzie nie sposób, niemniej jako uchwytne źródło (w określonej perspektywie) zbiorowość mogą oni stanowić przedmiot badań zmierzających ku pełniejszemu poznaniu realiów epoki, w tym zwłaszcza ówczesnego życia religijnego.

Splatało się ono w tamtej epoce w sposób bardzo ścisły z wszelkimi innymi płaszczyznami funkcjonowania społeczeństwa – włącznie z najbardziej spektakularnym wymiarem dziejów, jaki stanowi historia polityczna, czego wymownym dowodem jest obecność w kodeksie A Cap B 77, w dziale *variów*, świadectw w zupełności „niekościelnych”, których umieszczenia w tym rękopisie nie należy wszakże postrzegać w kategoriach czystego przypadku. Warto byłoby zatem spojrzeć w przyszłości na ów nadzwyczaj ciekawy (i do pewnego stopnia intrygujący) zabytek staropolskiego piśmiennictwa nie tylko poprzez pryzmat poszczególnych zagadnień, do opisu których można pozyskać z niego wartościowe świadectwa, lecz w sposób całościowy, dokonując zarazem stosownej analizy kodykologicznej, od czego Autor omawianej publikacji całkowicie się odzegał. Mogłoby to zaowocować w finalnym rezultacie integralną edycją owego zabytku, z którego jak dotychczas każdy z wcześniej wymienionych badaczy wydawał tylko to, co go akurat w danym momencie zainteresowało, i zarazem w takiej postaci, jaką z sobie wiadomych względów uznał za najwłaściwszą. O ile bowiem przywołane uprzednio publikacje J. Czubka, B. Bolza oraz piszącego te słowa, bazujące na rzeczonym rękopisie, dostarczyły ogółowi zainteresowanych wybranych jego fragmentów w oryginalnej postaci, o tyle wydawnictwo Z. Pietrzyka nie stanowi «klasycznej» edycji źródła, lecz *sui generis* zregestrowanie widniejących tam danych, odnoszących się do ordynandów i udzielanych im stopni święceń. Rzecz oczywista, wykonawszy tego rodzaju żmudną pracę około scalenia i podania w sposób usystematyzowany rozproszonych w podstawie źródłowej danych faktograficznych, Wydawca niepomiarnie ułatwił na przyszłość zadanie kolejnym badaczom, których tego rodzaju materiał interesuje. Zapewne jednak wielu powitałoby z satysfakcją edycję całości w formie jak najwierniej oddającej postać oryginału – analogicznie, jak się to czyni w ukazującej się pod szyldem Polskiej Akademii Umiejętności serii *Monumenta Sacra Polonorum*, w założeniu przeznaczonej właśnie dla integralnych wydań różnego rodzaju kodeksów kościelnych (jak dotąd wszakże wyłącznie o charakterze liturgicznym) z minionych stuleci. Może dysponujący ułatwionym – dzięki posiadaniu mikrofilmu całości – dostępem do kodeksu A Cap B 77 Autor zaprezentowanej edycji nie odzegna się od podjęcia kiedyś tego rodzaju wyzwania, nadarżającego zarazem sposobność dla skorygowania mankamentów omówionego tu wydawnictwa.